

10 LAT MIESIĘCZ- NIKA

Ewa Sapeńko
Redaktor Naczelna

Sypnęło jubileuszami na Uniwersytecie Zielonogórskim niczym jabłkami w sadzie po silnym wietrze. Z jednej strony 10 lat istnienia samego UZ, z drugiej strony 46-lecie zielonogórskiego środowiska akademickiego, a z trzeciej 40-lecie zielonogórskiej pedagogiki i kilku wydziałów od początku swego istnienia związanych z Wyższą Szkołą Pedagogiczną. No i ten najważniejszy Jubileusz dla naszej Redakcji - 10-lecie Miesięcznika Społeczności Akademickiej *Uniwersytet Zielonogórski*. Obchodzimy go bez uroczystych wystaw, spotkań czy bankietów. Trudno jednak pominąć ten fakt milczeniem i ominąć taką okazję do wspomnień na łamach. A jest co wspominać...

Miesięcznik Społeczności Akademickiej *Uniwersytet Zielonogórski*.

Pierwszy numer Miesięcznika Społeczności Akademickiej *Uniwersytet Zielonogórski* ukazał się dokładnie 10

lat temu - 1 października 2001 r. Każdego roku ukazuje się 8 numerów gazety - w tym dwa podwójne (grudniowo-styczeniowy i kwietniowo-majowy). Do dziś ukazały się 74 numery. Możemy przyjąć, że średnio każda gazeta liczy 48 stron (choć bywało i 80!) co daje nam w czasie tych 10. lat blisko 4 tys. napisanych stron.

Redaktor Naczelny

Pierwszym Redaktorem Naczelnym miesięcznika Uniwersytetu Zielonogórskiego został mgr Andrzej Politowicz, dotychczasowy red. nac. Biuletynu Politechniki Zielonogórskiej.

Gazeta była dla Andrzeja najważniejsza. Żył każdym jej numerem i przed wydaniem kolejnego, w Biurze Promocji (ówczesnym Centrum Informacji i Promocji) mówiło się, że szef ma „miesięcznik”. Objawiało się to jego n a j - wyż -



szym zdenerwowa-
niem na ok. 10 dni przed
oddaniem numeru do druku.
Potem wracał do rzeczywisto-
ści, ale już pracował nad tym,
co będzie w następnym numerze.
Drugim Redaktorem Naczelnym



uczelnianej gazety została w 2005 r. (po śmierci Andrzeja Politowicza) - pisząca te słowa - Ewa Sapeńko.

Tytuł

Na długo przed wydaniem pierwszego numeru Miesięcznika zastanawiano się nad tytułem gazety. Każda z uczelni miała swoją własną (WSP - Głos Uczelni, Politechnika - Biuletyn PZ) i absolutnie nie wchodziła w rachubę kontynuacja tytułu żadnej z nich. Wszyscy wiedzieli, że tytuł powinien być krótki i łatwy do zapamiętania, a jednocześnie „godny” reprezentowania Uniwersytetu. Okazało się, że połączenie „godnego” z „krótkim” jest bardzo trudne. Więcej - niemożliwe ☹. Red. nac. zdecydował więc, że ogłosi konkurs, a tytuł tymczasowy może być nawet długi. Konkurs do dziś nie został rozstrzygnięty, a tytuł choć długi pozostał niezmienny. Społeczność akademicka połączonych wtedy uczelni miała ważniejsze sprawy niż branie udziału w konkursach. Wszyscy przecież pamiętamy jak burzliwy w dziejach naszego Uniwersytetu był to czas. A że z doświadczeń wiemy, że prowizorki są najtrwalsze i często na stałe wtapiają się w krajobraz, to nikogo nie zdziwi, że tak stało się i tym razem ☺. Wprawdzie nikt na uczelni nie pamięta całego tytułu, to pierwszy jego człon „Miesięcznik” funkcjonuje bez problemów i wbił się w pamięć wszystkich czytelników.



Redakcja

Podstawą każdego przedsięwzięcia są ludzie. Filarem redakcji Miesięcznika jest nieustannie od 10 lat mgr inż. Lucyna Andrzejewska, która w gazecie robi wszystko. Z ręką na sercu można powiedzieć, że bez niej Miesięcznik nie mógłby istnieć.

Współpracownicy

Filarów takich jak wyżej, w Miesięczniku jest więcej - to cały zespół korespondentów wydziałowych, którzy co miesiąc dostarczają nam informacji o najważniejszych wydarzeniach jakie miały miejsce na ich Wydziałach, w Instytutach i Zakładach. Należą im się szczególne podziękowania, bo robią to bez żadnej gratyfikacji finansowej (jak zresztą każdy, kto pracuje przy gazecie), często poświęcając swój prywatny czas. Szczególnie ceni się ci korespondenci, którzy współpracują z nami od samego początku. A jest to prof. Pola Kuleczka z Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu, kurator sztuki dr Janina Wallis z Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz dr Marek Dankowski z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska. Na te osoby można zawsze liczyć i w ciągu 10 lat bardzo rzadko zdarzało się, że reprezentowane przez nich jednostki były w Miesięczniku nieobecne. Oczywiście, liczyć można na wszystkich korespondentów, ale trudno byłoby wymienić wszystkich, którzy przez te 10 lat współpracowali z naszą redakcją. Podziękowania jednak należą się wszystkim, co niniejszym czynię i liczę na dalszą owocną współpracę z Miesięcznikiem Społeczności Akademickiej „Uniwersytet Zielonogórski”.

I nie można jeszcze nie wspomnieć o ludziach, bez których wydanie gazety byłoby niemożliwe - o pracownikach naszej uczelnianej poligrafii. Wielokrotnie ratowali sytuację, kiedy materiał do druku oddawaliśmy na ostatnią chwilę, a miesięcznik musiał ukazać się w określonym terminie. I co najważniejsze ukazywał się! Dziękujemy:)

